

Świadek

14 sierpnia upłynie 75 lat od dnia męczeńskiej śmierci św

14 sierpnia upłynie 75 lat od dnia męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Kolbego. W jego historii skupia się jak w soczewce uniwersalne doświadczenie świętości, które wzrastało na polskim gruncie. Gdy myślimy o tym pierwszym polskim męczenniku czasów II wojny światowej, zawsze skupiamy się na jego heroicznej postawie w KL Auschwitz, gdy na apelu bierze na siebie śmierć Franciszka Gajownicza. Tym samym widzimy sprawę świętości tego niezwykłego zakonnika jedynie poprzez pryzmat ostatniego aktu jego życia. Jego historia oczywiście ukazuje jak wiele Polska straciła przez zawieruchę II wojny światowej, która poprzez agresję niemiecką i sowiecką przerwała w sposób tragiczny losy pokolenia, które właśnie brało na barki losy wspólnoty. Niemniej format postaci o. Maksymiliana uderza, gdy zdamy sobie sprawę, że on do obozu śmierci on już poszedł jako w pełni uformowany święty, który potrzebuje jedynie złożyć świadectwo. Wcześniejsze dokonania o. Maksymiliana będące wyrazem niezwykłego poczucia misji wobec bliźnich sprawiło, że niemal każda rzecz, do której się przykładał zamieniała się - wzorem Midasa - w szczerę złoto. Wystarczy spojrzeć jedynie na wybrane aspekty jego działalności: założone własnym sumptem pismo „Rycerz Niepokalanej” zamienia się w okresie przed wybuchem II wojny światowej w pismo o nakładzie niemal 1 miliona egzemplarzy (sic!); franciszkański klasztor-sanktuarium w Niepokalanowie staje się w tym samym czasie największym klasztorem na świecie, goszcząc w swych murach 760

zakonników; założona radiostacja na przełomie lat 1937/1938 obejmowała zasięgiem obszar całej Polski, a jego misja do Japonii przyniosła trwały owoc nie tylko dzięki konwersji niektórych spośród mieszkańców kraju kwitnącej wiśni, ale także poprzez ukazanie kulturotwórczej siły katolicyzmu. Zawołanie „Tylko miłość jest twórcza” towarzyszące mu od czasów ślubów zakonnych, w kontekście całego życia o. Maksymiliana nabiera niezwykłej świeżości, ponieważ większość z dzieł, które zostały przez niego zapoczątkowane nadal trwa.

Dlaczego *Świadek*? Mówiąc o męczeństwie niepodobna nie odwołać się do kategorii filozoficznej, w której siła świadectwa najmocniej przemawia na rzecz wyznawanej prawdy. Życie oddane ze wiarę staje się paradoksalnie najmocniejszym argumentem na rzecz tak prowadzonego życia. O. Maksymilian Kolbe oddając życie potwierdził tym samym głoszoną przez siebie słowem i czynami wiarę.

Jan Czerniecki



Dariusz Karłowicz: Przemiana bytu, czyli: kim jest świadek?



Tomasz Krzyżak: Maksymiliana Kolbe hartowała rodzina



O. Maksymilian Kolbe: List do matki (1918)



Dorota Hałasa: Misjonarz miłości



O. Maksymilian Kolbe: Japoński Niepokalanów (1)



O. Zdzisław J. Kijas: Dlaczego św. Maksymilian ciągle zachwyca?



O. Maksymilian Kolbe: Objawienie w Lourdes



Tomasz Rowiński: Umieranie do życia



O. Maksymilian Kolbe: Prawda



O. Piotr Maria Lenart: Kolbe politycznie niepoprawny



O. Paulin Sotowski OFMConv: Zalecenia dla "Małego Dziennika"



O. prof. Ignacy Kosmana: Św. Maksymilian patronem przedsiębiorców



Jan Paweł II: Św. Maksymilian świadkiem Zmartwychwstania

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego